



Wojna i wybory: kandydaci na prezydenta Francji wobec rosyjskiej inwazji

Łukasz Maślanka

Rosyjski atak na Ukrainę zdominował debatę w ostatnim miesiącu francuskiej kampanii prezydenckiej i wzbudził powszechną krytykę. Kandydaci deklarujący wcześniej poglądy prokremlowskie musieli częściowo zmodyfikować swoją retorykę, zaś utrzymujący przewagę w sondażach prezydent Emmanuel Macron stara się podkreślać brak wiarygodnej alternatywy dla swojej kandydatury. Przedłużanie się walk lub ich rozprzestrzenienie na inne państwa mogą skłonić Francuzów do jeszcze większej koncentracji na kwestiach bezpieczeństwa. Ustanie walk rozbudzi zaś dyskusję o skali przyjętych sankcji i ich skutkach dla Francji.

Francja uczestniczyła w polityce sankcji UE wobec Rosji po aneksji Krymu i wojnie w Donbasie, zaakceptowała także plany zwiększenia obecności wojsk NATO na flance wschodniej po 2014 r. Działania Rosji szkodziły też interesom Francji (np. w Afryce), jednak francuskie władze starały się [unikać definiowania Rosji jako strategicznego przeciwnika](#). Istotną przesłanką dla prowadzenia dialogu z Rosją była dla Macrona postawa opozycji – w większości bardziej przychylna temu państwu niż on sam. Rosyjska inwazja na Ukrainę wymusiła zmianę retoryki i jednoznaczne potępienie agresji. Skłoniła też kandydatów do przedstawienia swoich pomysłów na zabezpieczenie Francji przed gospodarczymi skutkami wojny.

Bezalternatywny Macron. Po wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej ubiegający się o reelekcję prezydent zwiększył przewagę nad konkurentami o ok. 4 punkty procentowe (do ok. 28–30%). Macron do ostatniej chwili opóźniał ogłoszenie swojej kandydatury. Uczynił to ostatecznie 4 marca, zaś zarysy programu przedstawił na konferencji prasowej 17 marca. Dyplomatyczne zaangażowanie Macrona w zakończenie wojny ma być uzasadnieniem rezygnacji z prowadzenia klasycznej kampanii, podkreślając zarazem dystans wobec pozostałych kandydatów. Rząd przygotował też „plan odpornościowy”, którego celem jest złagodzenie – poprzez dopłaty – skutków wzrostu cen surowców energetycznych.

Macron starannie sformułował stanowisko w sprawie rosyjskiej inwazji, tak by nie stało w sprzeczności z nastrojami

społeczeństwa i ukrywało błędy wcześniejszej polityki wobec Rosji. Potępienie agresji ze strony prezydenta i rządu jest jednoznaczne (co zgadza się z odczuciami 88% ankietowanych w sondażu z końca lutego), podobnie jak zgoda na goszczenie uchodźców (79% badanych), których Francja może przyjąć do 100 tys. Bardziej skomplikowane jest natomiast stanowisko w sprawie relacji gospodarczych. Francja poparła nałożenie na Rosję radykalnych sankcji, co można odczytywać jako wyraz niezadowolonia Macrona z nieudanego dialogu z Władimirem Putinem (który po wybuchu wojny został jednak utrzymany). Francuskie firmy postanowiły jednak w większości pozostać w Rosji, choć kilka zawiesiło działalność. Decyzję tę poparł rząd, który dąży do zminimalizowania strat dla francuskiej gospodarki (postawa ta może ulec zmianie pod wpływem presji społecznej). Wiedząc, że jego najważniejsi konkurenci są przeciwnikami NATO, Macron podkreśla przede wszystkim konieczność rozwoju obronności UE, pozostawiając zapewnienia o przywiązaniu do NATO ministrom obrony i spraw zagranicznych. Jednocześnie Francja zwiększyła zaangażowanie w obronę flanki wschodniej, choć pozostaje dyskretna jeżeli chodzi o dostawy broni dla Ukrainy (wiadomo o kilkudziesięciu systemach przeciwpancernych MILAN).

Program Macrona kładzie nacisk na kwestie bezpieczeństwa. Prezydent podkreślał konieczność wzmocnienia niezależności Francji, w tym w sferze obronnej. Choć nie zapowiedział wzrostu wydatków wojskowych ponad [plan realizowany od początku kadencji](#), obiecał m.in. podwojenie liczby

rezerwistów. W odpowiedzi na doniesienia o poważnych brakach amunicji i części zamiennych w wyposażeniu francuskiego wojska, Macron zapowiedział doposażenie armii. Inwazja Rosji na Ukrainę jest też dla prezydenta dowodem na konieczność budowy „europejskiej obronności”, do czego wstępem jest przyjęcie w trakcie francuskiej prezydencji [Kompasu Strategicznego UE](#).

Od początku wojny dużo uwagi poświęca się we Francji roli Rosji i Ukrainy w eksporcie zboża i grożącemu światu niedoborowi żywności. Macron skrytykował przy tej okazji plan unijnej strategii „[Farm to Fork](#)”, która mogłaby doprowadzić do spadku produkcji żywnościowej w UE o kilkanaście procent, co jest obecnie niemożliwe do zaakceptowania.

Problemy i szanse opozycji. W trudnej sytuacji znaleźli się ci kandydaci, którzy wcześniej deklarowali sympatie dla Putina i polityki Rosji – przedstawiciele skrajnej prawicy Marine Le Pen i Eric Zemmour oraz skrajnie lewicowy Jean-Luc Mélenchon. Nastroje społeczne skłoniły ich do potępienia agresji, co nie oznacza jednak zwrotu politycznego. Przewidywane negatywne skutki wojny dla francuskiej gospodarki oraz wysuwane przez Rosję groźby ataku nuklearnego pomogły Le Pen i Mélenchonowi wyartykułować własne stanowisko.

Od początku wojny Le Pen wyrażała obawy o wpływ nowych sankcji na francuski biznes i eksport. Twierdzi też, że zbyt proukraińskie podejście francuskich władz może utrudnić im rolę pośrednika w negocjacjach pokojowych. Zemmour oświadczył, że wojna na wschodzie odciąga Francję od jej interesów w Afryce. Sceptycznie podszedł też do przyjmowania uchodźców z Ukrainy, wskazując, że powinni zostać w Polsce. Mélenchon – ze względu na pacyfistyczne nastroje części elektoratu – skrytykował agresję Rosji, ale uznał ją też za efekt błędów Zachodu, zwłaszcza poszerzenia NATO. Zdaniem Mélenchona Francja mogłaby odegrać rolę mediatora, zachowując równy dystans do USA i do Rosji. Najnowsze sondaże wskazują na lekkie wzmocnienie pozycji Le Pen (17–19% poparcia) i Mélenchona (12–13%) oraz osłabienie Zemmoura (11–12%). Ten ostatni traci z powodu swojego konsekwentnie antymigracyjnego podejścia, wbrew społecznemu współczuciu wobec uchodźców z Ukrainy.

Zdominowanie debaty przez wojnę [dodatkowo osłabiło](#) kandydatów umiarkowanej prawicy i lewicy. Reprezentująca gaullistowskich Republikanów Valérie Pécresse jeszcze przed 24 lutego traciła w sondażach, zaś po inwazji musiała skorygować wizerunek swojej partii, oskarżanej o zażyłe kontakty z Rosją. Jednak rezygnacja popierającego Pécresse byłego premiera François Fillona ze stanowisk w rosyjskich spółkach i wyrażane przez kandydatkę żądanie sankcji dla

agresora nie przyciągnęło nowych wyborców. Pécresse trudno się też powoływać na Nicolasa Sarkozy’ego jako mediatora w konflikcie rosyjsko-gruzińskim w 2008 r., gdyż były prezydent nie udzielił jej dotychczas poparcia, zaś negocjacje z Putinem prowadzi Macron. Pécresse skupia się na krytyce polityki zagranicznej głowy państwa. Ma jednocześnie pretensje o to, że nie przewidział inwazji i agresywnej postawy Putina, ale też, że przykładał zbyt małą wagę do kontaktów z Rosją, która powinna była otrzymać gwarancje, że Ukraina nie stanie się członkiem NATO. Poparcie dla Pécresse sięga obecnie 10–12%, co wydaje się zamykać jej drogę do drugiej tury.

Zmalało też poparcie dla kandydata partii Zielonych (EELV) Yannicka Jadota, choć to EELV konsekwentnie sprzeciwiała się zbliżeniu Francji z Rosją. Jadot, a także dołączająca w sondażach kandydatka socjalistów Anne Hidalgo nawołują do szybszego zajmowania majątków rosyjskich oligarchów (Francja zablokowała 22 mld euro rezerw rosyjskiego banku centralnego i 850 mln euro zasobów prywatnych). Oboje popierają sankcje wobec Rosji, uczestniczyli też w wiecach poparcia dla Ukrainy. Kandydat EELV jest zwolennikiem embarga na ropę i gaz z Rosji, krytykując jednocześnie powiązania francuskiego przemysłu atomowego z Rosatomem. Rezygnacja UE z rosyjskich surowców ma przyspieszyć transformację energetyczną. Skutki tak radykalnego kroku budzą jednak obawy wśród części lewicowego elektoratu, toteż Hidalgo skupia się na postulacie zablokowania cen gazu i benzyny. Poparcie dla Jadota sięga obecnie 5–6%, zaś dla Hidalgo – 2–3%.

Wnioski i perspektywy. Eskalacja działań wojennych wzbudziła we Francuzach obawy o własne bezpieczeństwo. Dyskusja będzie się koncentrowała na sprawności armii, uniezależnieniu Francji od rosyjskich surowców i współpracy obronnej UE. Osią sporu stanie się stopień zaangażowania Francji we wspólne działania UE i NATO. Utrzymujący duże szanse na reelekcję Macron będzie się opowiadał za podtrzymaniem jedności transatlantyckiej przy zachowaniu bilateralnych kanałów komunikacji z Rosją. Głównymi oponentami prezydenta i zwolennikami neutralności Francji będą Le Pen, której szanse wejścia do drugiej tury wzrosły, i Mélenchon.

Zawieszenie broni może szybko rozbudzić dyskusję o konieczności poluzowania sankcji i ponownego skupienia się na południowym sąsiedztwie UE. Ważnym tematem może być los francuskich inwestycji w Rosji, cena surowców i związany z nią koszt życia we Francji. Umiarkowane partie, a także obóz Macrona mogą wtedy zacząć nawoływać do odtworzenia relacji gospodarczych i kulturalnych z Rosją. W takiej sytuacji prezydent będzie mógł przedstawiać stałą obecność większości francuskich firm w Rosji jako atut.